

W 55. rocznicę śmierci por. "JURA", w 57. bitwy pod Rowinami.

Por. Hieronim Piotrowski "Jur".

I/694

(1910-1947)

2 lutego 1945r pod wsią Rowiny, ok. 25 km na wschód od Nowogródka, dwa polskie Oddziały Samoobrony Czynnej Ziemi Wileńskiej, a mianowicie "Orlicza" (rtm Władysław Kitowski-wcześniej pseudo "Grom") oraz "Turwego" (por. Witold Turonek-wcześniej "Tur") stoczyły jedną z większych bitew z oddziałami NKWD na Kresach Północno-Wschodnich II RP. Według dotychczas zebranych niepewnych danych straty strony polskiej wyniosły ok. 50 zabitych i bez wątpienia 25 wziętych do niewoli, w tym 9 rannych (ciężko rannych dobijano). Straty niemieckie w poległych i rannych były zapewne znacznie wyższe, ale przybliżonej ich liczby nie sposób ustalić bez możliwości dostępu do archiwaliów b. NKWD w Mińsku lub Moskwie. W wyniku tej bitwy z wielokrotnie liczniejszymi siłami oba oddziały polskie uległy rozproszeniu lecz mimo tego, powstałe w oparciu o ich kadry, plutony lub placówki działały nadal, nawet do 1948r.

Pierwszym dowódcą oddziału "Orlicza" był, w okresie od lipca (to znaczy od rozbrojenia części oddziałów AK) do grudnia 1944r, ppor.-por. "JUR" Hieronim Piotrowski. Urodził się w Witebsku 20 sierpnia 1910r z rodziców Hieronima-Jana i Malwiny z Paszyców. Ojciec był prawnikiem, od 1928r prokuratorem okręgowym w Zamościu. Tu, w Zamościu wstąpił do Państwowego Gimn. Męskiego im. hetm. Jana Zamojskiego. Maturę uzyskał w 1930r. W okresie nauki w Zamościu należał do I Zamojskiej Drużyny Harcerskiej również imienia hetmana. W roku szkolnym 1929-1930 pełnił w Zamojskim Hufcu funkcję przybocznego przy komendancie, którym był Tadeusz Gajewski, jego nauczyciel języka polskiego. W lipcu 1930r był instruktorem i członkiem komendy na kursie drużynowych w Górze Puławskiej (Czuwajowie) nad Wisłą, zorganizowaną przez ~~XXXXXXXXXXXXXX~~ Lubelską Komendę Chorągwi Harcerskiej.

W 1933r, już jako student III roku prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, rozkazem Naczelnika Harcerzy otrzymał odznakę "Dzielnicy i Ojca Służby" co świadczy, że czynnym harcerzem był już w Łonży od 1929r. Katolicki Uniw. Lubelski kończy w 1934r i w latach 1934-35 odbywa służbę w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim w 2. baterii szkolnej, należąc tam do koła starszoharcerskiego, a następnie jako plutonowy podchorąży skierowany zostaje do 3. pułku artylerii ciężkiej w Wilnie. W lipcu 1935r w mundurze podchorążego uczestniczy w Jubileuszowym Zlocie Harcerskim w Spale. Odznaczony był państwowym medalem za ratowanie tonących. Był wysokim, silnym, wysportowanym i przytojnym mężczyzną o ujmującym i prawym sposobie bycia.

Po ukończeniu służby wojskowej praktykował w prokuraturze w Wilnie, gdzie w maju 1939r wstępuje w związek małżeński z Krystyną Żeromską-córką prokuratora w Wilnie. Po ślubie wyjeżdża do Brześcia nad Bugiem pracując jako sędzia śledczy.

W sierpniu 1939r, w stopniu ppor. rez. zostaje zmobilizowany do 3. pac działającego w kampanii wrześniowej w składzie Armii "Prusy". Unika pójścia do niewoli i przedostaje się do Wilna, gdzie w ramach "Koła Pułkowego" podejmuje działalność konspiracyjną. W okresie okupacji niemieckiej zagrożony aresztowaniem uchodzi na prowincję i działa w siatce terenowej na południu od Wilna, pracując w majątku Huta. W okresie przygotowań do "Burzy" zwolniony z działalności konspiracyjnej i skierowany 18 maja 1944r do formującego się w Grauzyszkach Oddziału Rozpoznawczego Komendanta Okręgu Wileńskiego (a od 1. czerwca Wileńskiego i Nowogródzkiego) Armii Krajowej, w skrócie-ORKO.

ORKO powołany został 15 maja 1944r rozkazem Kdta Okręgu ppłk-płk "WILKA" (Aleksander Krzyżanowski), jako jednostka dyspozycyjna i bezpośrednio osłony Dowództwa Oddziałów AK w polu, a podstawową kadry stanowili początkowo żołnierze szwadronu kawalerii 3. Brygady Partyzanckiej por. "Szczerbca" (Gracjan Fróg). Dowódcą ORKO mianowany został por. "GROM", wcześniej z-ca "Szczerbca", adiutantem plut. pchor. "Gruby" (Aleksander Borowski) również z 3. Brygady. Oddział przyjął barwę 13 pułku Ułanów Wileńskich i od 27 maja do 4 lipca kwaterował w Dziewieniszkach-mp Dowództwa Oddziałów AK, ubezpieczonego przez 8. Brygadę Partyzancką por. "JURA".

Do połowy czerwca zorganizowany został pięciosekcyjny 1. pluton kawalerii, którym dowodził ppor. "JUR". Z-ca jego był plut. "Kwiecień" (Mieczysław

Turek) zaś sekcjami: kpr. "Huzar" (Zygmunt Kłosiński), kpr. "Mik" (Lazimierz Buncler), kpr. "Hel" (Lech Izbiński), kpr. "Bronisz" (NN) i kpr. "Drucik" (Jan Protasewicz). Pierwsi czterej z 5. Brygady, "Drużcik" ze zwiadu konnego 13. Brygady por. "Nietoperza" (Adam Walczak).

Ppor. "JUR" wykazuje nieprzeciętny talent dowódczy i organizacyjny. Od 18 maja prowadzi lakoniczne, nieraz zaszyfrowane zapiski w "Kalendarzyku Kieszonkowym na Rok 1944". Kalendarzyk ten uchował się i znacznie ułatwił późniejsze odtworzenie dziejów, dat i walk ORKO, a następnie Oddziału Samoobrony. 18 czerwca ppor. "Jur" dowodzi plutonem w pierwszej większej akcji skwitowanej zapisem - "10. rano k. Zamkówki. Rozbrojenie 16 Niemców - 16 kb, granaty, wozy, cukier itp".

20 czerwca dołącza do ORKO por. "Zawada" (Jerzy Urbankiewicz) obejmując dowództwo 2. plutonu kawalerii i funkcję z-cy "Groma".

W dniach 3 i 4 lipca por. "JUR" przeprowadza dwie udane zasadzki (napady ogniowe) na szosie lidzkiej, w wyniku których wzmocniony 1. pluton zdobywa sprawne działko pe-panc. z dużą ilością amunicji, dwa erkaemy, parę pistoletów maszynowych, kilkanaście karabinów i pistoletów. W akcjach tych poległo 3. oficerów i kilkunastu podoficerów i żołnierzy Wehrmachtu, bez strat własnych (niektóre przekazy mówią, że byli to żołnierze Feldgen darmerie). Zapiski na ten temat w kalendarzyku brzmią: "3 lipiec" "Zniszczono samochód na szosie, 5 Niemców", a 4 lipiec "Zdobyciem działko, 15 Niemców". W dniu 7. lipca prowadzi swój pluton u boku k-dta "Wilka" do walki o Wilno w ramach "Operacji Ostra Brama". 15 lipca 1. pluton towarzyszy "gen. Wilkowi" w jego podróży służbowej do Wilna. 17. lipca "JUR" wyrusza z 15. ułanami na patrol żywnościowy w kierunku Nowej Wilejki. W trakcie wykonywania zadania uzyskuje wiadomość o rozbrajaniu oddziałów AK przez NKWD i Armię Czerwoną. W kalendarzyku pod datą 18. lipca widnieje wpis "R" (rozbrajanie-ZK) "Postanawiam nie składać broni i z grupą wiernych ułanów przemieszcza się na pld-wsch. w kierunku Puszczy Nalibockiej, zbierając po drodze pod swą komendą żołnierzy różnych oddziałów, którym udało się uniknąć rozbrojenia. Zapiski z tych dramatycznych dni lipca: 19-"L" (prawdopodobnie las-ZK), 20-"L", 21-"Eonie, Wiarus i Sęp do EW" (NW oznacza zapewne Eowa Wilejka, gdzie poprzez szefową łączniczek ORKO "Margaretę" (Maria Landsberg) utrzymywany był kontakt z k-dą okręgu-ZK), 22-"Lś Obława", 23-"L. Obława", 24-"Przerwaliśmy pierścień obławy" zaś pod datą 4 sierpień "Myśliwykanny, Pantera i Ikar pochowani w Boży Dar". Nawiązuje kontakt i współpracę z miejscową siatką konspiracyjną i dzięki jej pomocy z Wilnem. Oddział powiększa się, liczy ok. 50 partyzantów, jedni odchodzą drudzy dołączają, jest w stałym ruchu o czym świadczą wpisy w kalendarzyku w sierpniu: 6-"W drodze", 7-"B. Dar" (Boży Dar-ZK), 8-"W drodze", 9-"Wikszniany", 10-"Daniewicz", 12-"Set. Daniew. Ruch npla", 14-"Kaczewo", 15-"Derwieniszki" itd.

W okresie do 20 października ppor. "JUR" działa najpierw na wschód i pld-wsch. od miasteczka Iwje, w widłach rzek Niemna i Berezyny, a następnie przemieszcza się na pln-wsch. w okolice mniej zaludnione, cały czas jednak na pln-zach. skrajach Puszczy Nalibockiej. Niektóre zapisy w kalendarzyku dają obraz dramatycznej sytuacji oddziału i tak: 28 sierpień - "M2 (Morgiewicz-ZK) SZPIEG", 1 wrzesień - "M1 (Mościszcz-ZK) do puszczy, zasadzka, Łapanka", 7 wrzesień - "M1 Łapanka", 10-"Puszcza", 11-"Puszcza Napad n-pla na M1", 14 "Budziszcz (Szczerankiewicz) Rozbito w (nieczytelne-ZK) zabitych 11? Niewola, Jodła zaginał (nieczytelne-ZK) ranny", 18 wrzesień - "Kaczewo. Alam. Widziałem Młota. Meldunek do Seta. Bolszewicy tropią", 19 "Las Tropią", 20-"Las. Zimno całą noc nie spałem. Tropią.", 21-"K. Berezyny (rzeki) Obława m. Milwa (?-ZK) Berezyna", 22-"Obława. W drodze. Przerwaliśmy pierścień obławy.", 23-"Obława W drodze zbiegli Stalowy, nagan (?-ZK) (nieczytelne-ZK) Fryc kb, Brzoza kb", 24-"Obława Las k. Piotrowcz", 25-"Obława Deszcz Wodale las" (odległość między wsiami Piotrowicze a Wodale puszczańskimi drogami ok. 20 km-ZK), 26-"Obława. Las Wodale. Zbiegł Wit", 27-"Siekierzyski w drodze las", 28-"Siekierzyski Las Deszcz", 29-"Siekierzyski stodoła deszcz. Była Kryśka (Krystyna Mackiewiczówna łączniczka z KO-ZK) PRZYWIOZŁA MA PY I TROCHĘ LEKARSTWA" (podkr.-ZK), 30-"Lasy Dołączył Johan (NN Alzarczyk dezertor z Wehrmachtu, b. żołnierz 3. Bryg. Part. i ORKO-ZK) Obława w M1. Czarnica.", 1 październik - "Obława. Czarnica. Patrol Cezara odszedł. Por. Sęp patrol odszedł", 2-"Las Czarnica. Budowa schronu", 3-"por. Sęp powrócił z patrolu Johan szkoliz granatnika. Czarnica (nieczytelne-ZK)

4 październik "Cezar - powrót z patrolu, lekarstwa, 4 pistolety + 1 kb por Sęp patrol, Mobilizacja ludności do 55 lat Dołączył Oczo i Dante, Czarnica",
5-"Czarnica, Konieczna (słowo nieczytelne-ZK) szkolenie obsługi Mg i granatnika", 6-"Czarnica ćwiczenia Cezar patrol",.

Do 11 października "Jur" z oddziałem przebywa w położonym wśród lasów folwarku Czarnica rozsyłając częste patrole i organizując na miejscu warsztaty krawieckie i szewskie, co odnotował pod datą 9. października. Miejsce to przestaje jednak być bezpieczne gdyż już w dniu 12. odnotowuje-"W drodze zmiana mp por Sęp spotkał (ok.-ZK) 100 npla, Renia chora odeszła, 2 patrole rozpoznawcze", 14 październik-"W lesie npl szuka, bardzo słabo sły chać działa, Patrole rozpoznawcze i żywnościowe (słowo nieczytelne-ZK)",...
17-"Gazd (Gast-ZK)-Przemarsz na nowe mp. Płn. słabe odgłosy i pożar. Dobrze sły chać na Płd-zach obławy Zasadzki.", Zapis w dniu 19 października-"Wymarsz" oznacza, że ppor. "Jur" z częścią oddziału i por. "Sępem" (prawdopodobnie o nazwisku Wolski) wyrusza w kierunku na Wilno, zapewne w celu przedstawienia w K-dzie Okręgu b. trudnej sytuacji oddziału i uzyskania decyzji co do dalszego jego przemarczenia. Nad pozostałą częścią oddziału dowództwo obejmuje pchor. "Orzeł" (?) (NN) z poleceniem "JURA" o współdziałaniu z kometantem lokalnej placówki konspiracyjno-bojowej Romanem Węskłowiczem ps. "Olcha" sierżantem, legionistą (?). Poprzez wsie Antonowo, Mikuliszki, Zaciwiele, Hołowacze ~~xxx~~ "dniówkując" w lesie lub stodołach oddział dociera 30. października do folwarku Dąbrowa w pobliżu Stefaniszek, ok. 25 km na pld-wschód od Wilna. Pod datą 30 października "JUR" dokonuje zapisu-"Widziałem Basię" (Barbara Dumnicka ps. "Aleksandra" łączniczka z KO) zaś 2. listopada-"Dąbrowa. Przyjechał Huzar".

Od dnia 5. listopada do 28 listopada ppor. "JUR" przebywa w Wilnie gdzie nawiązuje kontakty i przeprowadza rozmowy z rtm. "Gromem" (awansował w sierpniu lub wrześniu i zmienił pseudo na "Orlicz") działającym w konspiracji i poprzez niego z Komandą Okręgu.

Pod nieobecność "Jura" oddział operuje samodzielnymi patrolami nęka jąc lokalną administrację "sielsowietów" w terenie na południe i pld-zach od Wilna, unikając obław i starć zbrojnych z uwagi na terror i krwawe represje NKWD wśród zamieszkałej tu od pokoleń zaprzyjaźnionej polskiej ludności. Zgodnie z poleceniem ppor. "JURA" patrole nawiązują kontakty z resztkami rozbitej sieci konspiracyjnej i podejmują niektóre udane próby zmontowania własnej siatki wywiadowczej i łącznościowej.

28 listopada, ma miejsce koncentracja patroli w pobliżu Dąbrowy, Wilkiszek i Stefaniszek. 29 wraca z Wilna "Jur" i w związku z tym, że por. "Sęp" pozostał tam przechodząc do pracy konspiracyjnej powołuje na d-cę plutonu "Huzara", który zmienia pseudo na "Dan". Od 30 listopada (zapis w kalendarzyku-"Wymarsz") ppor. "JUR" odnotowuje ilości przebytych kilometrów w poszczegól nych dniach aż do 20 grudnia i tak: 30-"35", 1grudzień-"10", 2-"18", 3-"30", 4-"7", 5-"25" itd co świadczy o dużej ruchliwości w jego nocnych przemarszach.

Pod datą 21 grudzień znajduje się wpis-"Benedytowo Cezar patr. Wł (Wła dysław Kitowski-ZK) D-ctwo, Gruby dołączył 1o" co świadczy, że w dniu tym rtm "Orlicz" przejął formalnie dowództwo nad oddziałem.

23 grudnia, w sobotę, do folwarku Stefaniszki (własność rodziny pań swa Dumnickich) przyjeżdża z Wilna w towarzystwie "Margarety" ksiądz kapelan (NN) z klasztoru Sióstr Benedyktynek. Ppor. "Jur" odnotował to zapisem-"Opłatek Msza św 10". Po spożyciu skromnej wigilijnej wieczerzy i ściągnięciu warb następuje wymarsz w ogólnym kierunku na Puszcę Nalibocką. W noc wigilijną dochodzi do wymiany ognia z nierozpoznanym przeciwnikiem koło Starej Wsi (ok 10 km na wschód od Stefaniszek). Oddział traci 2 konie i wóz taborowy co zostało odnotowane w kalendarzyku wraz z informacją o ilości przebytych kilometrów-"45". Zapis w dniu 25 grudnia-"Cezar dołączył, Dołączył 4.15 (km-ZK)", 26-"Gajówka 20", 27-"Bogudzieńki 20", 28-"Cezar patrol 12".

Pod datą 31 grudzień ppor. "JUR" wpisuje sumę przebytych kilometrów od 18 lipca-"1444" oraz od dnia 30 listopada-"374". Formalnie dowodzi rtm. "Orlicz" faktycznie "JUR", który zna teren i ludzi i korzysta z informacji własnej sieci konspiracyjnej.

Od dnia 31 grudnia 1944r do 8 stycznia 1945r odnotowywane są jedynie ilości kilometrów przebytych w poszczególnych dniach, razem 255.

W dniu 9 stycznia figuruje zapis-"Czarnica 4o (km-ZK)" co oznacza, że oddział dotarł do swych baz w Puszczy Nalibockiej i nastąpiło połączenie

z drugą częścią działającą na swym terenie operacyjnym-płn-zach. skraju puszczy. Wielu żołnierzy oddziału to mieszkańcy tych terenów, a wśród nich partyzanci b. batalionów 77 pp AK Okręgu Nowogródzkiego.

W trakcie przemarszu spod Wilna do Puszczy Nalibockiej miało miejsce wydarzenie, które w dramatyczny sposób wpłynęło na dalsze losy polskich partyzantów, a mianowicie nawiązanie kontaktu z rzekomo antyradzieckim oddziałem litewsko-ukraińskim. Oddział ten był liczny, doskonale wyposażony i uzbrojony w lekką i ciężką broń maszynową oraz granatniki, a dowódca jego zaproponował rtm. "Orliczowi", który przybył na to spotkanie w obstawie "Dana" z drużyną eraemistów, współdziałanie w walce z administracją i siłami zbrojnymi władzy radzieckiej. Wśród kadry dowódczej tego oddziału znajdował się oficer niemiecki, rzekomy zrzutek mający jakoby łączność radiową z Berlinem i oferujący pomoc w postaci dostawy broni, amunicji i wyposażenia wojskowego drogą powietrzną. "Orlicz" obiecał rozpatrzyć przedstawioną propozycję i dać szybką odpowiedź, ale do dalszych rozmów nie doszło gdyż siatka konspiracyjna, zorganizowana wcześniej przez "JURA", uprzedziła, że jest to jedna ze specjalnych formacji NKWD powołanych do walki z ruchami niepodległościowymi działającymi na terenach "wyzwolonych" przez Armię Czerwoną. Formacje te, zwane m.in. "Istribitielei" (niszczyciele) zapisały już wcześniej na swym koncie zniszczenie paru polskich oddziałów i pacyfikację wsi współdziałających, czy też udzielających schronienia grupom polskich partyzantów. Niektóre z tych formacji występowały prowokacyjnie w swe swych akcjach w polskich mundurach.

Zarządzono z rady "JURA" natychmiastowy daleki odskok tym niemniej ten oddział NKWD szedł śladem oddziału "Orlicza" i nigdy już nie udało się całkowicie go zgubić., dochodziło natomiast do parokrotnych potyczek patrolowych w których po obu stronach byli zabici i ranni.

Od 10 stycznia (w którym to dniu "JUR" dokonuje jednego z ostatnich wpisów w kalendarzyku-"Szyłwy Bór 10".), przy stanie oddziału ok. 80 partyzantów, w wyniku szeroko zakrojonej obławy następuje przemieszczenie na wschód, przez Berezynę, w głąb puszczy gdzie nie ma żadnych osiedli ludzkich ani przetartych szlaków. Poruszano się saniami po zamarzłych bagnach dbając przede wszystkim o furaż dla koni. Partyzanci po wyczerpaniu zapasów żywności odżywiali się zmarzłym mięsem upolowanych dzikich zwierząt popijając zapasami samogonu rozcieńczonego śniegiem. Silnym mrozem, obfitym opadem i zawiejom śnieżnym zawdzięcza oddział ujęcie obławy.

Około 22 stycznia następuje powrót w okolice Szyłwy Boru tj w pobliże własnej bazy, 3 km na zachód od Berezyny. Tu docierają z Wilna, doprowadzeni przez patrol konny kpr. "Grzybka" (Bronisław Bobrowicz) dwie sanitariuszki "Krystyna" (Krystyna Mackiewiczówna-łączniczka) i "Antonina" (Ewa Nowicka) w towarzystwie paru ochotników, a wśród nich "Urka" (NN) i "Waldek" (Waldemar Budkiewicz) intensywnie poszukiwani przez NKWD i cały jego aparat w związku z wykonaniem wyroku na Teodorze Bujnickim.

W Szyłwym Borze (lub w Bukatowie) następuje reorganizacja oddziału. Z-cą "Orlicza" i szefem sztabu jest nadal ppor. "JUR". Adiutantem d-cy ~~oddziału~~ "Gruby", jakąś funkcję przy sztabie oddziału pełni ppor. "Czarny" (NN). Z nielicznych zebranych przekazów wynika, że w plutonie "Dana" funkcje drużynowych w owym czasie pełnili kpr. "Smigło" (Józef Uss-wcześniej w VI bat 77 pp AK), kpr. "Oczko" (Bolesław Zabłocki-wcześniej w III bat. 77 pp AK) oraz niedawno przybyły kpr. "Dzik" (Wacław Odyniec-wcześniej w 8. Bryg. Part. "Tura". Nie udało się dotychczas odtworzyć obsady pozostałych plutonów i drużyn. Prawdopodobnie d-cą 2. plutonu był pchor. sap. "Wrzos" (NN). D-cą zwiadu konnego był pchor. (lub ppor.) "Cezar" (NN-podobno nauczyciel z miejscowości Klewica. Funkcję d-cy plutonu cekaem i granatnika pełnił "Johan". W zwiadzie konnym służyli m.in. kpr. "Sokół" (Mieczysław Kijkowski-wcześniej w VI bat. 77 pp AK) kpr. "Wróża" (NN z 13. p. Użanów Wileńskich) i kpr. "Grzybek" (Bronisław Bobrowicz-partyzant z 1939r). Obowiązki sanitariuszek (i łączniczek) pełniły: "Krystyna", "Antonina", "Luiza" (NN), "Renata" (NN) i prawdopodobnie "Maskotka" (Krystyna Piotrowska-żona "JURA").

Z uwagi na tragiczne położenie oddziału, nękanego nieustannie obławami dużą liczbą chorych partyzantów, represjami w stosunku do mieszkańców okolicznych zaprzyjzanionych wsi i osad puszczańskich dowództwo rozpatrywało możliwości przedarcia się do Polski.

Nie udało się jednoznacznie wyjaśnić czy decyzję o połączeniu z Oddzia-

Żem Samoobrony por. "Tumrego" i wspólnym przemieszczeniem się do Puszczy Białowieskiej przywiozła z Wilna "Krystyna" czy też postanowili tego dokonać dowódcy oddziałów po ich spotkaniu. Wiadomo natomiast, że oddział "Tumrego" był również zawzięcie tropiony i stoczył szereg potyczek z formacjami NKWD.

W kalendarzyku ppor. "JURA", który po skończeniu się kartek 1944r. podzielił dalsze na dni miesiący styczeń i luty, brak jakichkolwiek zapisek od 10 stycznia do 1 lutego.

po reorganizacji oddziału podjęto marsz na ~~wschód~~ wschód, a następnie na południe, wschodnim skrajem Puszczy Nalibockiej, przemieszczając się w pobliżu zniszczonych miejscowości Rudnia Nalibocka, Naliboki z rzadka napotykając drobne osady ludzkie. Czasem "kwaterowano" w starych ziemiankach czasem w nadpalonych stodołach. Dokuczały silne mrozy. Niemiernie przekroczone powyżej Jeremicz docierając prawdopodobnie 1 lutego do dużej i w miarę zasobnej wsi Rowiny, gdzie nastąpiło spotkanie z oddziałem "Tumrego" i gdzie obiecywano sobie dobowy odpoczynek i pierwszy od wielu dni gorący posiłek i podkurowanie liczących odmrożeń. Niektóre przekazy mówią, że spotkanie obu oddziałów miało miejsce parę dni wcześniej i że do Rowin dotarto wspólnie 1 bądź 2 lutego.

W Rowinach oddział "Tumrego" zajmował północną część wsi, "Orlicza" północno-wschodnią. Wiosną położona była w długim jarze, pośród licznych i rozległych wzgórz, na których wystawiono wzmocnione posterunki wartownicze. Nie zapobiegło to jednak przedostaniu się na zewnątrz konfidenta NKWD, który najprawdopodobniej powiadomił odpowiednie służby, w dużym miasteczku Korelicze (ok. 3 km na północ od Rowin) o kwaterowaniu we wsi polskich partyzantów.

Atak oddziałów NKWD nastąpił przed południem z kierunku północnego od strony Korelicz. Siły n-pla znacznie przeważały nad liczebnością obu polskich oddziałów ocenianą na ok. 120-130 żołnierzy. Po strzałach wartowników pierwsze uderzenie przyjął na siebie oddział "Tumrego" broniący się początkowo na wzgórzach panujących nad wsią. Po dłuższej wymianie ognia, wobec silnego naporu n-pla i licznych strat własnych, część oddziału zepchnięta została do wsi broniąc się z zabudowań reszta, poprzez jary i wzniesienia wycofywała się na północ-zachód.

W oddziale "Orlicza" część żołnierzy zajęła stanowiska bojowe na wschodnim wzgórzu uniemożliwiając ogniem całkowite okrążenie, a część - zgodnie z rozkazem - przygotowywała tabory do wycofania się na południe. Nieprzyjaciel nacierał gęstą tyralierą z północy i północno-wschodu osłaniany ogniem ciężkiej broni maszynowej bijącymi z nieodległych wzniesień terenowych. Próby zatrzymania tyraliery ogniem granatnika, cekaem i erkaemów nie powiodły się m.in. na skutek głębokiego śniegu. Cekaem panujący początkowo nad kierunkiem natarcia n-pla zaciął się, odmawiała posłuszeństwa po długiej wymianie ognia broń maszynowa, zaczęło brakować amunicji. Część oddziałów NKWD opanowała po krwawym boju z oddziałem "Tumrego" północny skraj wsi. Rtm. "Orlicza" ^{usiłując} próbując osobiście uruchomić cekaem doznał kontuzji, a gdy tyraliera n-pla zbliżyła się próbował popełnić samobójstwo w czym przeszkodził mu kpr. "Grzybek". "JUR" widząc ze swego stanowiska trudną sytuację d-ty podurwał część plutonu "Dana" do kontrataku uwieńczonego powodzeniem po czym rozkazuje cofnięcie się do wsi. Walka trwa już przeszło godzinę, jest wielu rannych, przewaga n-pla w sile ognia jest przygniatająca. "JUR" przejmuje dowództwo i nakazuje ogólny odwrót na południe, na saniach.

W trakcie udzielania pomocy rannemu ginie sanitariuszka "Renata", a "Antonina" dostaje się do niewoli i jest świadkiem dobijania ciężko rannych partyzantów.

Drużyny wycofują się pod ogniem w kierunku wsi Podłuże i po przedostaniu się przez ostrzeliwane wzgórze znajdują się poza zasięgiem ognia n-pla. Przy podejściu lub podjeździe pod to wzgórze padają kolejni ranni (tu poległa "Renata") m.in. "Urka", którego w bezpieczne miejsce przeciąga za nogę "Dana". Spłoszone wystrzałami konie nie reagują na wysiłki woźniców i rwą do przodu z kopyta. Parę sąn zalega przed szczytem wzniesienia na skutek wybitcia zaprzęgów. Ocenia się z dużym przybliżeniem, że większość żołnierzy oddziału "Orlicza" ocalała. Okoliczności walki i strat oddziału "Tumrego" nie są bliżej znane wiadomo jedynie, że w trakcie przebijania się lub w walce z pościgiem por. "Tumry" został ranny, ale szczęśliwie dotarł do Wilna.

W kalendarzyku "JURA" pod datą 2 lutego widnieje czytelny zapis - "Rozbito Władka", co sugeruje, że podległe ~~oddziałowi~~ "Jurowi" od dawnego plutonu bądź dru-

żynyż, z niewielkimi stratami zdołali wycofać się.

Po parokilometrowym odskoku, ~~walka~~ ocalałymi dzięki zapobiegliwości "Jura" saniami i stwierdzeniu, że nie ma pogoni następuje rozdzielenie reszty oddziału na dwie grupy. Jedna pod dowództwem "Orlicza", w której są "Gruby", "Wrzos", "Czarny", "Sokół", "Johan", "Waldek" i "Krystyna" w sumie ok. 20 żołnierzy, w tym ranny "Urka", ma wracać najkrótszą drogą pod Wilno do Stefaniszek. Druga grupa "JURA" z plutonem "Dana" ma przemieścić się w rejon poprzedniego terenu operacyjnego, zlikwidować bazę zaopatrzeniową w miejscowości Szylwy Bór i dotrzeć nieco później w okolice Stefaniszek. "Jurowi" towarzyszy "Cezar" z paroma zwiadowcami.

Grupa "Orlicza", unikając szczęśliwie starć z n-plem, traktem przez Klewicę dociera do Stefaniszek 5. lutego. Stąd "Orlicz" i "Krystyna" zostają przewiezieni przez "Aleksandrę" i "Margaretę" do Wilna. Oboje potrzebują niezwłocznej pomocy lekarskiej. "Orlicz" doznał pęknięcia przepony brzusznej zaś "Krystyna", konwulsyjną samotnie rannego "Urka", odmroziła palece u stóp, które należało amputować. "Urka" został umieszczony przez "Aleksandrę" w pobliskim folwarku pod opieką partyzanckiej sanitariuszki.

Grupa "JURA" w składzie trzech drużyn i paru zwiadowców obiera drogę za chodnią skrajem Puszczy Nalibockiej i dociera nocą z 3 na 4 lutego do wsi Zaleskowszczyzna w pobliżu Szylwy Boru. W trakcie przemarszu, podczas postoju w miejscowości Koziewiczze kpr. "Śmigło" otrzymuje od ppor. "Jura" polecenie przejścia ze swą drużyną w okolice stron rodzinnych, na wschód od Iwja i oczekiwanie w Zubkowiczach na dalsze rozkazy z zaleceniem utrzymania placówki dywersyjno-bojowej, ściśle zakonspirowanej. Wybiegając narracją w przód trzeba stwierdzić, że rozkaz wykonał, działał aktywnie dowodząc placówką bojową aż do m a r c a 1948r. Wtedy to został ciężko ranny w czasie oblawy, następnie sądzony i skazany na karę śmierci, zamienioną na 25 lat łagrów. Przetrwiał i zwolniony z Workuty w 1959r wrócił do Polski. Inny drużynowy kpr. "Oczko" zorganizował pluton bojowy w okolicy Szylwy Bór i działał do jesieni 1945r.

5. lutego, w Zaleskowszczyźnie "JUR" polecił "Cezaremu" udanie się z patrolami (w którym uczestniczył m.in. "Olgerd"-Leon Burzyński) do odległego o 4 km Szylwy Boru w celu zabrania zgromadzonych tam wcześniej zapasów żywności, amunicji i wyposażenia wojskowego. Gdy minęło kilka godzin, a patrol nie wracał zarządzono wyjazd pozostałych drużyn do Szylwy Boru. Tu wpadnięto w zasadzkę zastawioną przez NKWD po likwidacji patrolu "Cezara", który poległ w walce. Na szczęście poruszano się, zgodnie z partyzanckim doświadczeniem w dużych odległościach między saniami przy dziennych przejazdach tak, że pod bezpośredni ogień wpadły sanie szperaczy. Nieprzyjaciół dysponował ciężką bronią maszynową i stromotorową, nie było warunków do podjęcia walki, żołnierze bez rozkazu opuszczali w popłochu sanie i odstręliwując się uciekali w głąb puszczy przez dłuższy czas pod ogniem ceka-mów i granatników. Doprowadziło to do rozproszenia grupy "JURA" co znalazło odbicie w zapisce kalendarzyka pod datą 5 luty-"Rozbicie".

Przed zmierzchem "JUR" i "Dan" zdołali zebrać w lesie ok. 10 żołnierzy i przedostać się nocą do Gierduszek, skąd zarewirowanymi saniami, poprzez zaprzężone wsie Egirdy, Mongiewicz, Czarnica i Siekierzyski dotarli w pobliżu traktu Trąby-Wilno do wsi Kowale. Po zmianie są ruszyli w drogę do Stefaniszek. W trakcie przejazdu napotkali kpr. "Oczko" z "Kłosem" (Franciszek Lewkowicz-wcześniej w III bat 777 pp AK) i "Brzezina" (NN), którzy również uszli z życiem z zasadzki pod Szylwy Borem i zdążali na wyznaczone miejsce spotkania. Przed świtem dojechali do folwarku Dąbrowa.

Na melinach w pobliżu Stefaniszek ukrywało się ok. 30 żołnierzy oddziału "Orlicza". Relacjonujący przebieg marszu spod Wilna do Rowin i spowolnieniem nie są pewni czy "JUR" cały czas towarzyszyła żona "Maskotka" czy też przybyła z Wilna razem z "Aleksandrą", która odwoziła tam "Orlicza" i "Krystynę". W międzyczasie, śladem polskich partyzantów dotarła w okolice Turgiel (ok. 10 km na płd-wsch. od Stefaniszek) kolejna oblawa. Okręża folwarki lub przysiółki w których przebywają żołnierze oddziału. Część z nich zostaje ujęta podstępem przez zaskoczenie, niektórzy bronią się i giną w walce, części udaje się zbiec. Ma to miejsce wieczorem 8 lutego, pod którą to datą "JUR" odnotował w kalendarzyku-"Baśkę zabrano". Był to ostatni dający się odczytać, przedostatni w ogóle, zapis "JURA", Baśka to Barbara Dumnicka "Aleksandra" ze Stefaniszek-z folwarku, który podczas ekupacji nie-

mieckiej i później, pod kryptonimem "Częstochowa", pełnił funkcje punktu kontaktowego i "meliny" dla rannych i poszukiwanych Akowców. Razem z Baską aresztowano (a następnie zesłano do Łagrów) jej matkę Eugenię oraz "Grzybka" i "Johana", którzy nie bronili się w obawie przed represjonowaniem właścicieli folwarku.

Ppor. "JUR" przebywający w tym czasie w Dąbrowie razem z żoną, "Janem", ~~XXXXXX~~ "Wrzosem", "Mrukiem" (Zbigniew Radzikowski-wcześniej partyzant "Grupy Dąb" i 13 Brygady AK, uciekinier z obozu w Kałudze) oraz paru jeszcze żołnierzy, nakazuje natychmiastowy odskok z zagrożonego terenu. Dochodzą odgłosy strzelaniny, widoczna jest kłona pożaru. Po drodze z majątku Wilkiszki zarekwirowano dodatkowe sanie, a w jakiś czas po tym zabrano z meliny rannego "Urkę" przewożąc go do innego, oddalonego, zaprzyjaźnionego gospodarstwa gdzie wykurował się i po pewnym czasie "repatrował" do Polski.

"JUR" ustala ogólny kierunek marszruty do Polski na Grodno-Białystok, zakazuje porozumiewania się na kwaterach po polsku, a jedynie po rosyjsku. Do nakryć głowy ("papach") przymięto zdobyczne gwiazdy, udając oddział "istriebitieli". Poruszano się jedynie nocą, bocznymi drogami przy pomocy przewodników i zapadano na dzień odpoczynku w chutorach odległych od głównych szlaków komunikacyjnych. W ciągu kilkunastu nocy dotarto w okolice Druskiennik i raz tylko doszło do wymiany ognia z nieznanym oddziałem (może polskim?), gdy przejeżdżano galopem przez niewielką osadę.

po zakwaterowaniu w samotnym gospodarstwie, na skraju lasu w pobliżu Druskiennik, udał się tam "Dan", ~~XXXXXX~~ ^{XXXXXX} bliskich znajomych wśród mieszkańców miasteczka, o których wiadomo było, że działali aktywnie w konspiracji. Zatrzymał się w domu państwa Sumińskich i przy ich pomocy nawiązał owocne kontakty.

Grupa "JURA" przeprowadzona została do doskonale zamaskowanego w lesie i nadal użytecznego bunkra ziemnego (ziemiarki) zbudowanego w okresie okupacji niemieckiej przez lokalny oddział AK. Tu mają oczekiwać na wyrobienie lewych dokumentów "repatriacyjnych" i legalny wyjazd do Polski pod warunkiem oczywiście pozostawienia broni długiej. W międzyczasie konspiracja druskiennicka załatwia przy pomocy żołnierzy "JURA" zaległe porachunki z konfidentem NKWD, a wcześniej Gestapo.

Ppor. "JUR", miocierpliwiony długim oczekiwaniem i niezbyt ~~XXXXXX~~ ^{dowierzając} młodemu dziewczętom opiekującym się zaopatrzeniem bunkra i wyrabiającym lewe dokumenty jak też nie chcąc rozstać się z bronią, postanawia przejść granicę z pełnym uzbrojeniem. Towarzyszy mu żona i m.in. "Mruk".

"Wrzos", "Dan" i jeszcze jeden partyzant zdecydowali, za zgodą "JURA", że będą oczekiwali na lewe karty repatriacyjne. Zostali rozlokowani w zaprzyjaźnionych domach w Druskiennikach, zachowując jedynie broń krótką. Dzięki aktywnej pomocy druskiennickich konspiratorek uniknęli paru łapanek, po pewnym czasie otrzymali właściwe dokumenty i przez Porzecze, Grodno dotarli w zbiorowym transporcie "repatriacyjnym" do Białegostoku.

Przed rozstaniem z "JUREM", prawdopodobnie w połowie marca, uzgodniono nawiązanie ponownego kontaktu poprzez parafię kościoła św. Rocha w Białym stoku. Do spotkania jednak już nigdy nie doszło.

Ppor. "Jur" z żoną i grupą żołnierzy, którzy dołączyli z okolic Druskiennik, natychmiast po przedostaniu się do Polski podporządkowuje się działającemu na Białostocczyźnie siłom zbrojnym AK.

Zostaje powołany na d-cę Zgrupowania w IV Inspektoracie AK obejmującym powiaty Sokółka, Białystok i częściowo Suwałki. D-cą Inspektoratu był mjr "Jerzy" (Aleksander Rybnik) później-do kwietnia 1946 pod ps. ~~XXXXXX~~ "Dziki"-I z-cą Komendanta Okręgu Białostockiego WIN. Ppor. "JUR" bierze udział w licznych walkach i potyczkach, m.in. 6 lipca 1945r w głośnym boju z wojskami KBW, UB i wspierającymi ich oddziałami NKWD w miejscowości Ogoły, koło Czarnej Wsi Kościelnej.

Po demobilizacji oddziałów AK w Okręgu w sierpniu 1945, w związku z powstaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i powrotem do kraju premiera S. Mikołajczyka, por. "JUR" (awansował 1. października 1945r i w dniu tym odznaczony Krzyżek Srebrnym Orderu VM 9) powołany zostaje na d-cę Samoobrony Inspektoratu Białostockiego Delegatury Sił Zbrojnych, a następnie WIN.

Dalsze losy por. "JURA" nie są szczegółowo znane. Wiadomo, że przebywając chory na melinie w styczniu 1947r został otoczony przez oddział KBW i popełnił samobójstwo, odbierając sobie życie strzałem w usta. Fakt ten stwier

dzony został przez przebywającego z nim w ukryciu żołnierza, który na wyraźny rozkaz "JURA" ukrył się szczęśliwie przed obławą w ^{skrajnie} ~~skrajnie~~ drewna.

We wsi, w której zginął wystawiono jego zwłoki na widok publiczny w celu identyfikacji. Nikt go nie rozpoznał, a żona dowiedziała się o śmierci męża drogą konspiracyjną dopiero w kwietniu. Metryka zgonu została wystawiona przez proboszcza parafii w Węgrowie. Dzień śmierci określono w niej na 15 stycznia 1947r.

Władzom bezpieczeństwa PRL nigdy nie udało się stwierdzić jego tożsamości, nikt przez niego nie został represjonowany.

W tajnym opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Biuro "C", liczącym 507 stron p. t. "Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956", Warszawa 1964, por. "JUR" odnotowany jest na str. 20 jako NN-d-ca samoobrony. Nie można również wykluczyć, że informacja zawarta w ww opracowaniu o treści: - "JUR". Banda działała w latach 1945-1947 na terenie pow. Ostrołęka, Ostrow Mazowiecka i Pułtusk, woj. warszawskie. Rowodcą był NN ps "Jur". Liczyła ok. 30 osób. (koniec cytatu) dotyczyła por. Hieronima Piotrowskiego.

W pamięci podwładnych, tak z Wileńszczyzny jak i Białostoczczyzny, ^{pozostał} jako człowiek nieswykłej prawości, kultury i wielkiego serca, a przy tym nieugięty ~~żołnierz~~ ^{żołnierz}. Pozostał prawdziwym Harcerzem Rzeczypospolitej do ostatnich swych dni.

Informacje o służbie por. "Jura" w harcerstwie autor ^{uzyskał} od członków Warszawskiego Koła Zamościan w Warszawie zaś o działalności w Okręgu Białostockim od podwładnego por "JURA" pana ppor. Władysława Supronia ps. "Fucha", d. cy 2. komp. 42 pp AK. Dane o działalności por. "JURA" w oddziałach na Wileńszczyźnie przekazał w swych relacjach żołnierz ORKO i Oddziału Samoobrony - Mieczysław Kijkowski "Sokół", Bolesław Zabłocki "Czko", Józef Uss "Śmigło", Wacław Odyniec "Dzik", Janusz Hrybac "Zawisza", Jan Kozakiewicz "Zareba", oraz Krystana Mackiewicz-Sztraczycka "Krystyna". Czesław Poźniak "Pech" z oddziału "Tumrego", który ranny dostał się do niewoli i z Łagrów szczęśliwie powrócił do kraju, zrelacjonował przebieg bitwy pod Rowinami widziany z pozycji oddziału "Tumrego".

Wszystkim, którzy łaskawie służyli informacjami i relacjami autor składa tą drogą serdeczne podziękowanie licząc jednocześnie na odzew ze strony żyjących jeszcze świadków opisanych wydarzeń, a w szczególności na informacje dotyczące ilości i miejsca pochówku żołnierzy poległych pod Rowinami i Szylwim Borze.

Zygmunt Kłosiński "Huzar" "Dán"
żołnierz 3. Bryg., ORKO i Oddz. Samoobr. AK

ARCHIWUM WSPOMIENIE